

Konrad Wallenrod ?

15 lat temu zmarł Edward Gierek, Pierwszy Sekretarz PZPR, rządzący Polską przez całe 10 lat. W powracającym od czasu do czasu sporze o jego rolę i znaczenie w naszej najnowszej historii zauważyłem dziwne pomieszanie pojęć.

Zwolennicy Pierwszego Sekretarza podkreślają zazwyczaj, że za jego rządów żyło się lepiej, że – przynajmniej częściowo – przestawił gospodarkę na produkcję tzw. dóbr konsumpcyjnych, dzięki czemu udało się nieco rozluźnić gorset nałożony społeczeństwu przez Władysława Gomułkę. Przeciwnicy stwierdzają natomiast, że ceną tego pozornego dobrobytu było ogromne zadłużenie, co doprowadziło w końcu do załamania gospodarczego i słynnych sklepów z octem i musztardą.

Argumenty te dotyczą jednak – moim zdaniem – spraw drugorzędnych, ignorując rzecz najważniejszą: kolosalne zasługi Towarzysza Pierwszego Sekretarza w obaleniu Przewodzącego Ustroju. Naprawdę zawdzięczamy mu wiele. Państwo się dziwią? Przypomnijmy zatem fakty.

1. Zaraz po objęciu władzy otworzył Polskę na Zachód. Miliony (tak!) Polaków otrzymało paszporty oraz kilka lub kilkadziesiąt dolarów, mogąc na własne oczy przekonać się, jak wygląda świat zachodni, i skonfrontować ten obraz z rzeczywistością realnego socjalizmu. Był to ogromny i dalekowzroczny program edukacyjny, który przyniósł wspaniałe rezultaty.

2. Zaciągnął gigantyczne długi, które uzależniły Polskę (a z nią częściowo cały Blok) od Zachodu, co musiało zaowocować osłabieniem agresywności Obozu, oraz nieco skrzępowało ręce zamordystom, zawsze chętnym do brutalnej rozprawy z opozycją. I – co też ważne – dołożyło się do bankructwa Wielkiego Brata, a z nim i całego Systemu. Prawda, że długi musieliśmy spłacać i że był to poważny ciężar (pomimo dość znacznej redukcji, jaką udało się w końcu uzyskać).

3. Myślę jednak, że z pełną odpowiedzialnością można ów dług uznać za CENĘ WOLNOŚCI. Zgodzimy się chyba wszyscy, że to cena stosunkowo niska. A gdy porównamy ją z ceną, jaką musiały płacić za wolność poprzednie pokolenia Polaków, to w ogóle nie ma o czym mówić. Pamiętam, że wielokrotnie w rozmowach z przyjaciółmi mówiłem (nieco prowokacyjnie): ludzie, czemu martwiecie się zadłużeniem? Przecież gdy dług przekroczy 50 miliardów dolarów, będziemy wolni, bo nikt nie będzie chciał nas trzymać z takim obciążeniem. Ku mojemu zdziwieniu, sprawdziło się niemal co do joty.

4. Hasło „aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej” zostało zrozumiane przez aparat partyjny jako zachęta do gromadzenia bogactw, od czego zresztą nie stroniło również tzw. najwyższe kierownictwo. Spotęgowało to istniejący już wcześniej proces i doprowadziło do niemal całkowitego rozbrojenia ideologicznego Partii i jej aparatu (symbolem stała się obecność coca-coli na posiedzeniach Biura Politycznego). W rezultacie nastąpiło

również rozbrojenie organizacyjne. Miało to niemałe znaczenie „w czasie próby”, czyli w okresie festiwalu „Solidarności”, a później w stanie wojennym.

5. Na żądanie Kremla (a może dla zamydlenia oczu?) Gierek przeprowadził proradzieckie zmiany w Konstytucji PRL, co miało niebagatelne znaczenie dla WZMOCNIENIA opozycji demokratycznej. Pamiętam dobrze powszechne oburzenie na te zmiany, które przecież w istocie nie miały żadnego znaczenia.

6. Po wyborze papieża Jana Pawła II zdecydował się zaprosić Go do Polski (pomimo – jak dziś wiemy – ostrzeżeń ze strony Breżniewa). Konsekwencje wszyscy znamy.

7. W 1980 roku, w decydującym momencie strajków sierpniowych, zgodził się na podpisanie postulatów oraz – podobno – wyjechał na wakacje (mówiono, że na Krym – bardzo sprytnie), dezorganizując skutecznie ośrodek władzy.



US President Gerald Ford i Edward Gierek w Krakowie 29 lipca 1975

Przeciwnicy Towarzysza Edwarda powiedzą, być może słusznie, że cel jego działań był dokładnie odwrotny. Ale przecież polityków historia ocenia nie według intencji, a według osiągniętych rezultatów. Myślę więc, że Edwardowi Gierkowi należy się pomnik w jakimś centralnym miejscu. Na cokole umieściłbym napis: POSKROMICIELOWI KOMUNY – WDZIĘCZNI RODACY.

ABBA

PS. Dla zwolenników teorii spiskowych dodam, że to nagromadzenie faktów może nie być całkiem przypadkowe. Przyjmując, że faktycznie była to zaplanowana i przemyślana akcja, nie ma znaczenia, czy wymyślił ją sam Edward Gierek, czy została mu zasugerowana przez zachodnie służby specjalne (gdy jeszcze był górnikiem w Belgii). Tego dowiemy się może kiedyś, po otwarciu tajnych archiwów. Ale nawet jeśli to nieprawda, mamy całkiem interesujący materiał na scenariusz filmowy.

Fot. Andrzej Kobos

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrzumiński, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.